Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Niedziela 28-go sierpnia 1932 roku. | Nr. 196.

## Ostatni etap raidu lotniczego wokół Europy ukończony.

BERLIN. Dziś odbędzie się na lotnisku Staaken w Berlinie zakończenie międzynarodowego raidu samolotów turystycznych.

Walka na ostatnim etapie Paryż—Berlin, wynoszącym 2.400 klm., rozgrywa się między czołowymi pilotami drużyny polskiej i niemieckiej, por. Zwirko i Poss'em.

Już na pierwszych odcinkach Paryż— Deauville i Deauville — Rotterdam Żwirko wykazał niesłychaną ambicję i brawurę lecąc na czele zawodników tuż za najlepszym Niemcem Seidemanem.

Start rozpoczął się wczoraj z lotniska Orly w Paryżu o godz. 6 rano. Zaraz po otwarciu startu pierwsi wylecieli Zwirko i Seideman.

O godz. 7 m. 30 rano wszyscy zawodnicy przelecieli przez Deauville. O godz. 9 m. 7 przybyli na lotnisko w Rotterdamie Polak Żwirko i Niemiec Seidemann.

Następnie wylądowali Niemcy Stein Marienfeld, v. Massenbach, Hirth i Karpiński.

Zwirko trzymał się wciąż na czele raidu, depcząc po piętach Seidemannowi.

Na lotnisko w Dortmund pierwszy przybył Seidemann, drugi Stein, trzeci o godz. 10.31 Żwirko, który zaraz wystartował do dalszego lotu.

Wkrótce potem nadleciał Karpiński, a o godz. 11.48 przybyli prawie jednocześnie Bajan i Giedgowd.

Lotnicy polscy są w doskonałych humorach i w dobrej formie.

Francuzi przybyli ostatni. Czech Kalla prawdopodobnie przerwie lot z powodu defektu motoru.

W Hamburgu wylądował pierwszy Seidemann, za nim zaś przybył Żwirko, poczem obaj lotnicy wystartowali do ostatniego etapu Hamburg — Berlin.

Na lotnisko Staaken pod Berlinem przybył o godz. 18.36 Seidemann, za nim zaś lotnicy niemieccy Massenbach i Mariennfeld oraz Polak Zwirko.

### Ogłoszenie dekretów rolnych i rozporządzeń wykonawczych.

WARSZAWA. W „Dzienniku Ustaw" Nr. 72 ogłoszono 5 dekretów rolnych. Są to dawno zapowiedziane rozporządzenia z mocą ustaw: 1) o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, 2) o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, 3) w sprawie segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań, 4) o zmianie rozporządzenia o rejestrowym zastawie rolniczym, 5) w sprawie zmiany rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Równocześnie „Dziennik Ustaw" podaje trzy rozporządzenia wykonawcze.

### Zamówienia sowieckie w Polsce.

W tych dniach zostały ukończone rokowania „Sowpoltorgu" z fabrykami krajowemi na dostawę dla Sowietów wywrotek i platform wagonowych. Ogółem Sowiety zamówiły 4 parowozy dla kolei wąskotorowych wartości 250 tys. zł., 36 wywrotek za sumę 700 tys. zł. i 80 platform wagonowych wartości 650 tys. zł.

W związku z mającemi się odbyć w przyszłym tygodniu posiedzeniami „Sowpoltorgu", wyjeżdżają do Moskwy dyr. „Sowpoltorgu", prof. Kasperowicz. dyrektor Zakładów Ostrowieckich Karszo-Siedlewski i dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego, Pawłowicz.

## Strajk pracowników miejskich w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj, w biurach wydziałów administracyjnych magistratu warszawskiego, wybuchł zapowiadany już od kilku dni strajk. Powodem zatargu jest, jak wiadomo, zaleganie przez magistrat z wypłatą pensyj urzędniczych i zarobków robotniczych. Do pracy stanęli jedynie naczelnicy wydziałów i kierownicy biur oraz urzędnicy wydziału finansowego. Ogółem zastrajkowało około czterech tysięcy pracowników, oraz kilka tysięcy robotników miejskich. Ogółem obliczają liczbę strajkujących na 12 tys. osób.

Prezydent miasta, inż. Słomiński, wydał odezwę do pracowników, w której oświadcza, że porzucenie przez nich pracy uważa za nieuzasadnione, gdyż na dzień ten właśnie zapowiedziana była wypłata zaległych zarobków· Prezydent wzywa wszystkich pracowników do wznowienia pracy, przestrzegając zarazem, że w razie dalszego strajku będzie musiał wyciągnąć odpowiednie konsekwencje, aż do zwolnienia pracowników włącznie.

Po przeciwnej stronie frontu, w lokalach Związku Pracowników Samorządowych oczekiwano do południa zaproszenie na konferencję. Ponieważ zaproszenie nie nadeszło, widoki likwidacji strajku w ciągu pierwszego dnia zmalały.

Zwołano naradę komisji porozumiewawczej związków, która w odpowiedzi na wezwanie prezydenta miasta uchwaliła nie podejmować pracy do czasu wypłacenia zaległych poborów za lipiec i sierpień.

Jednocześnie jednak upoważniono na wszelki wypadek komisję porozumiewawczą do rokowań z Magistratem w imieniu ogółu pracowników i do obrania sposobu i formy przeprowadzenia dalszej akcji.

Związki zdają sobie sprawę z trudnej sytuacji materjalnej pracowników i nie chciałyby zbytnio przeciągać struny strajkowej. Zgodziłyby się one na odwołanie strajku za cenę uregulowania należności do połowy sierpnia. Jeśli Magistrat życzeniu temu będzie mógł uczynić zadość, strajk może być zlikwidowany.

Ś. † P.

**ANTONI GROSS**

**KONTROLER SANITARNY**

Długoletni pracownik Wydziału Zdrowia Magistratu m. Częstochowy

**Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu przeżywszy lat 31.**

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 27 sierpnia r.b. o godzinie 16-ej z kostnicy Szpitala Najświętszej Marji Panny.

W zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego pracownika i kolegę

**Wydz. Zdrowia Publ.**
**Magistratu m. Częstochowy**

## Hindenburg przeciw zmianom w rządzie Papena.

### Czy Reichstag zostanie rozwiązany?

BERLIN. — Wewnętrzno polityczna sytuacja w Niemczech wyjaśnia się o tyle, że Hindenburg stanowczo sprzeciwił się jakimkolwiek zmianom w gabinecie Papena. Kancierz postawi więc Reichstag przed alternatywą tolerowania gabinetu lub natychmiastowego rozwiązania.

Równocześnie z kół półoficjalnych oświadczają, że minister Schleicher nigdy nie prowadził rokowań na własną rękę z hitlerowcami lecz za wiedzą kanclerza. Rokowania te nie dały jednak żadnego wyniku.

Komunistyczny „Welt am Abend" powtarza pogłoskę o umieszczeniu Hitlera w sanatorjum dla nerwowochorych. Stan zdrowia przywódcy hitlerowców pozostawiał ostatnio wiele do życzenia. Kierownictwo partji objął Grzegorz Strasser, odgrywający rolę w rokowaniach narodowych socjalistów z centrum. Według tego dziennika ulokowanie Hitlera w sanatorjum poprzedziła rewolucja pałacowa w „brunatnym domu."

BERLIN. — „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że kanclerz Papen wyjedzie w poniedziałek do Neudeck celem złożenia prezydentowi Hindenburgowi sprawozdania o sytuacji parlamentarnej. W związku z tą wizytą kanclerz otrzymać ma od prezydenta pełnomocnictwa do rozwiązania Reichstagu.

BERLIN. — W kołach bankowych obiegają pogłoski, że rząd Rzeszy w ramach programu walki z bezrobociem przygotowuje m. in. 3 do 4 procentową pożyczkę przymusową względnie daninę od majątku. Pozatem zwiększony ma być obieg banknotów celem zasilenia funduszu walki z bezrobociem. Prasa zaznacza, że ze względu na stan Banku Rzeszy zarządzenia takie nie są jeszcze jednoznaczne z inflacją.

BERLIN. — W Elmshorn w pobliżu Altony aresztowano 7 członków hitlerowskich oddziałów szturmowych. Wszyscy aresztowani oskarżeni są o udział w zamachach dynamitowych w Szlezwiku i Holsztynie. Staną oni przed sądem specjalnym, funkcjonującym na zasadzie dekretu o zwalczaniu teroru politycznego.

### Dalsze obrady bloku rolniczego.

WARSZAWA. W piątek komisja dla polityki handlowej stałego komitetu studjów ekonomicznych Europy środkowej i wschodniej kontynuowała swe obrady nad referatem rzeczoznawcy polskiego, dra Tadeusza Lipowskiego w sprawie środków wkraczających w dziedzinę polityki handlowej i zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej tychże państw.

Głównym przedmiotem dyskusji była kwestja preferencyj celnych. — W wyniku obszernych dyskusyj zostały ustalone podstawy, na których ma się opierać system preferencyjny, obliczony na zbyt nadwyżek głównych produktów rolniczych i hodowlanych krajów Europy środkowej i wschodniej na rynkach europejskich.

W godzinach popołudniowych obradowała komisja administracyjna pod przewodnictwem delegata Czechosłowacji, dra Prokesza, która zajmowała się sprawą ewent. zwołania konferencji kierowników polityki gospodarczej państw bloku agrarnego oraz sprawą wydawnictwa bloku „Lettres Europeans", wydawanego w Paryżu pod redakcją prof. Henryka de Monforda.

O godz. 20-tej minister spraw za-

granicznych, Zaleski wydał na cześć uczestników konferencji obiad w swoich apartamentach.

## Wizyta floty polskiej w Sztokholmie.

SZTOKHOLM. Minister spraw zagranicznych Ramel wydał śniadanie na cześć przebywającej w Szwecji polskiej eskadry morskiej. W czasie śniadania minister wręczył komandodowi Unrugowi oznaki wielkiej wstęgi orderu miecza, trzech kapitanów zostało odznaczonych krzyżami komandorskiemi tegoż orderu, a trzech młodszych oficerów krzyżami oficerskiemi z wstęgą. W przyjęciu wziął udział personel poselstwa polskiego z min. Rozwadowskim na czele.

## Mistrzostwa tenisowe w Warszawie.

Wczoraj odbyły się dalsze rozgrywki tennisowe o mistrzostwo Polski. W grze pojedyńczej panów doprowadzono zawody do półfinałów.

Wyniki zawodów następujące:

Gra pojedyńcza panów: w ćwierćfinałach Tłoczyński pokonał Jerzego Stolarowa, Hebda wygrał z Popławskim, Menzel zwyciężył Maksa Stolarowa po ciężkiej 5-cio setowej rozgrywce, wreszcie Warmiński napotkał na niespodziewanie silny opór ze strony młodego zawodnika bydgoskiego Bratka, którego jednak pokonał. R zgrywka meczu Warmiński—Grangullor zakończyła się zwycięstwem Warmińskiego.

Gra pojedyńcza pań: odbyła się tylko jedna rozgrywka pomiędzy Volkmerówną a Francuską Gailay. Zwyciężyła Volkmerówną. Czeszka Ertel i Konopacka—Matuszewska przeszły do półfinałów walkoverem.

W półfinałach zatem walczą Jędrzejowska, Volkmerówna, Konopacka—Matuszewska i Ertl.

## Śmierć Polaka podczas zawodów pływackich.

LILLE. W Harnes odbyły się wielkie międzyklubowe zawody pływackie, na których jeden ze sportowców polskich 19-letni Aleksander Dominiak zajął kilka pierwszych miejsc.

W drugiej części zawodów odbył się konkurs pływania pod wodą, Dominiak wskutek nieznanego powodu utonął. Zwłoki znalezione zostały dopiero po wielugodzinnych poszukiwaniach.

Dochodzenie przeprowadzone nie dało żadnych wyników. Przypuszczalnie Dominiak pływał za nisko i uderzył głową o kamień i utonął wskutek ogłuszenia.



## Objawy zwyrodnienia O. W. P.

KIELCE. Społeczeństwo kieleckie zostało poruszone faktem rozbicia gablotki wystawowej firmy „Rembrandt", skąd został usunięty portret Marszałka Piłsudskiego. Czynu tego dokonano 23 bm. o godz. 1.30 w nocy. Dwaj sprawcy po zniszczeniu portretu zbiegli. Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do ujęcia ich i odsłoniło tło całego zajścia. Aresztowani Władysław Kaczor i Tadeusz Mostkowski, członkowie Związku Młodzieży Katolickiej w czasie przesłuchania zeznali, że do czynu tego namówił ich Władysław Worowiec, członek O. W. P., prezes Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, woźny Wydziału Hipotecznego S. O. w Kielcach. Worowiec przyrzekł im za usunięcie i zniszczenie portretu Marszałka Piłsudskiego 10 zł. Przesłuchany Worowiec oświadczył, że działał na zlecenie członków O. W. P. Adama Kozłowskiego, Tadeusza Dworaka i Zygmunta Krąża, którzy polecili mu wykonać zamierzony plan i usunąć z gablotki portret Marszałka Piłsudskiego. W motywach swego czynu podali oni, że decyzja co do usunięcia i zniszczenia portretu zapaść miała na zebraniu O. W. P. Kaczora, Motkowskiego i Worowca osadzono w więzieniu.

Fakt ten rzuca charakterystyczne światło na działalność endecji i zależnych od niej organizacyj, które w chwilach wielkich manifestacyj narodowych, gdy idzie o sprzeciw i odparcie zamachów rozbujałego nacjonalizmu niemieckiego, chowają się wstydliwie, natomiast członkowie tych organizacyj pod osłoną nocy dokonywują włamań i niszczą portrety Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Swiadczy to o zgniliźnie moralnej, która toczy dusze rzekomo narodowej młodzieży i dowodzi zupełnego bankructwa ideologji tego obozu, który nie jest w stanie zdobyć się na żaden czyn twórczy, a młodzież swoją pcha do czynów niepoważnych i występnych. (KAR).

## Zwycięstwo powstańców brazylijskich.

### Przed ustąpieniem rządu

WASZYNGTON. Sytuacja na froncie południowym obróciła się zdecydowanie na niekorzyść wojsk rządowych, które cofają się na całej linji.

W ciągu środy wojska rządowe odstąpiły 50 kilometrów w kierunku na Sao Jose do Barra.

LONDYN. Kwatera powstańców w Sao Paulo odrzuciła propozycje pokojowe centralnego rządu brazylijskiego, który żądał wydania broni, ogłaszając wzamian ogólną amnestję. Oprócz tego rząd brazylijski domagał się. aby stan Sao Paulo zgodził się na tymczasową konstytucję, która ma zobowiązywać do czasu zwołania zgromadzenia ustawodawczego. Rząd brazylijski opracowuje nowe propozycje rozejmu. Garnizon pewnej miejscowości nad Amazonką zbuntował się. Wojska rządowe zmusiły buntowników do ucieczki.

RIO DE JANEIRO. Oficjalny komunikat rządu rewolucyjnego donosi o przystąpieniu do ruchu powstańczego oficerów marynarki oraz b. prezydenta republiki, Bernardesa, który stanął na czele 5000 ludzi. Sytuacja w Rio jest bardzo poważna. Na jednej z głównych ulic wojska federalne ostrzeliwały tłum z kulomiotów. Z Porto Alegre donoszą, iż samoloty powstańcze bombardowały miasto Guapira. (PAT).



## Stanowisko Japonji i Chin

### w sprawie Mandżurji

PARYŻ. Premjer japoński Saito zabrał onegdaj głos na posiedzeniu parlamentu japońskiego. Premjer jeszcze raz potwierdził tezy, zawarte w exposè ministra spraw zagranicznych hr. Uszidy w kwestji mandżurskiej, podane przez nas wczoraj, zaznaczając m. in., że rząd stosuje się do rezolucji, uchwalonej przez parlament w Tokjo na ostatniej sesji, a dotyczącej uznania państwa mandżurskiego. Rząd japoński czyni obecnie wszelkie konieczne kroki dla uznania państwa mandżurskiego de jure.

PARYŻ. W związku z przemówieniem hr. Uszidy w parlamencie japońskim, ambasador chiński w Londynie Kuo-tai-czi udzielił wywiadu przedstawicielowi „Havasa", wyrażając zdziwienie, że przemówienie to wygłoszone zostało w japońskim parlamencie przez tego samego męża stanu, który podpisał pakt Brianda-Kelloga, uznający wojnę za pozostającą poza prawem i że ten sam polityk twierdzi obecnie, że wojska japońskie mogą dowolnie wkraczać i pozostawać na obcem terytorjum jedynie dla obrony nielicznych interesów japońskich. Ambasador podkreślił w dalszym ciągu, że minister japoński wybrał chwilę dla złożenia deklaracji właśnie w dniu w którym komisja Lottona (Ligi Narodów) ukończyła swój raport i zapowiedziała przekazanie go Lidze Narodów.

Ambasador chiński stwierdził w dalszym ciągu, że 30 miljonów mieszkańców Mandżurii, jest w przeważnej



KSAWERY DE MONTEPIN. 116

# Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Czy naprawdę?

— Tak, panie wicehrabio, śliczna jak aniołek, słodka, dobra, jednem słowem: doskonałość, tak, panie wicehrabio, doskonałość!

Służący otworzył drzwi do salonu Raulowi, uśmiechającemu się pomimo woli z tego entuzjazmu, sam zaś poszedł uprzedzić pannę do towarzystwa.

Od chwili, kiedy prokurator Rzeczypospolitej zjawił się u notarjusza Hervieux na ulicy Bonaparte, i zaoponował przeciwko podziałowi sukcesji po ś. p. hr. Maksymiljanie de Vadans, wyjawiając istnienie sukcesorki w prostej linji, baronowa i Filip bardzo się kłopotali swojem finansowem położeniem.

Ostatnie resztki fortuny pochłoniętej pozostawiały pani de Garennes bardzo skąpe środki do życia.

Filip nie starał się bynajmniej zwiększyć swojej klijenteli jako adwokat, zarabiał bardzo mało, a wydawał stosunkowo wiele.

Pieniądz stawał się rzadki.

Młody baron nie wiedział, jakim sposobem powrócić swej sakiewce te kilka tysięcy franków, wydanych, aby dojść do rezultatu, jaki znamy.

Otóż lada chwila nowe wydatki stać się mogą konieczne. Brak funduszu, w danej chwili wystarczyłby może, żeby sprowadzić ruinę wszystkich planów, tak świetnie obmyślanych.

Baronowa mówiła o tych kłopotach swemu synowi. Filip zwiększał je jeszcze, utyskując na nędzę.

Z dawnej zamożności pozostał pani de Garennes dosyć ładny wiejski domek, położony w Bry-sur Marne, wynajmowany zwykle za cztery tysiące franków na czas letniej pory Paryżanom, tęskniącym za willegjaturą.

Otóż, nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, domek ten w tym roku nie znalazł amatorów i brak czterech tysięcy franków dotkliwie dawał się uczuwać...

Młody człowiek podniósł tę kwestję.

— Moja matko, — rzekł — pieniądze są nerwem wojny, a brak nam pieniędzy.

— Niestety! — wyszeptała baronowa.

— Potrzeba nam ich koniecznie.

— Wiem o tem dobrze... Aż nadto wiem o tem. Ale jakim sposobem ich dostać?

— Pożyczając...

— Ale czy nam zechcą pożyczyć?

— Na nasz prosty podpis z pewnością nie, ale z największą łatwością w świecie na hipotekę willi Bry-sur-Marne... Trzydzieści tysięcy franków wystarczy, ażeby stawić czoło wypadkom i utrzymać się na powierzchni aż do ostatecznego rezultatu.

Pani de Garennes miała do syna swego, jako moralna jego wspólniczka, nieograniczone zaufanie.

Udała się do swego notarjusza i objawiła mu swoje życzenie.

— Ależ to się wybornie zdarza, pani baronowo, — odpowiedział notarjusz. — Jeden z moich klijentów prosił mnie, abym mu umieścił czterdzieści tysięcy franków na pierwszej hipotece... Interes może być natychmiast ukończony... Czy możesz pani jutro pozwolić mojemu klijentowi obejrzeć własność?

— Bardzo chętnie.

— W takim razie bądź pani jutro o godzinie dziesiątej zrana na dworcu Wschodnim... Będę tam z osobą, o której wspomniałem i którą dziś jeszcze wieczorem uprzedzę...

Pani de Garennes odeszła, przyrzekając nie chybić schadzki, ta właśnie okoliczność sprawiła, że Raul nie zastał jej w domu, kiedy przyszedł do jej mieszkania na ulicę Madame.

Dom ten w okolicy nazywano „Willą Róż", z powodu koszów i klombów, ubranych w krzewy róż rzadkiej piękności.

Położenie willi było prześliczne.

Aby się do niej dostać, należało wysiąść na stacji w Nogent, udać się wiodącą drogą do Bry i przejść most, znajdujący się z prawej strony wiaduktu kolei żelaznej Wschodniej.

Po przebyciu mostu należało iść wzdłuż zielonego brzegu Marny i w odległości stu kroków na zakręcie drogi, wysadzonej krzakami dzikich róż, spotykało się mur, wysokości na trzy metry, poza którym ciągnął się park prześlicznie zacieniony.

Małe drzwi wybite były w murze.

Towarzystwo nasze stanęło przy tych drzwiach.

— Nie jest to bynajmniej główne wejście — rzekła pani de Garennes klijentowi notarjusza, — drzwi te służą dla ułatwienia komunikacji z Marną.

Towarzystwo udało się wzdłuż muru i doszło do eleganckiej kraty. Z prawej strony tej kraty znajdował się pawilon z cegły, służący ogrodnikowi za mieszkanie, złożony z parteru i pierwszego piętra.

Filip pociągnął za dzwonek.

Człowiek jakiś wyszedł z pawilonu.

Człowiek ten w wieku lat około pięćdziesięciu, wdowiec bezdzietny, spełniał jednocześnie obowiązki ogrodnika i odźwiernego.

Nie okazał ani radości, ani zdziwienia na widok swojej pani, przychodzącej w towarzystwie obcych, otworzył kratę, ukłonił się, i oczekiwał rozkazów.

— Hieronimie, — rzekła mu baronowa — ci panowie przychodzą obejrzeć dom... Weź klucze...

Człowiek posłuchał i wszyscy udali się do „Willi Róż". C. d. n.

części narodowości chińskiej. Gdyby przeprowadzono plebiscyt, ludność ta wykazałaby swe przywiązanie do Chin.

## Ułaskawienie gen. San Jurjo.

MADRYT. Kara śmierci, na którą został skazany przez sąd wojskowy przywódca ostatniego powstania monarchistów, gen. San Jurjo, została zamieniona przez rząd hiszpański na dożywotnie więzienie.

Wszystkie odznaki, jakie mu swego czasu przyznał rząd republikański, zostały mu decyzją tegoż gabinetu odebrane.

## Strajk górników w Ameryce.

WASZYNGTON. Strajk w zagłębiu węglowem w Illinois przybiera rozmiary coraz bardziej niepokojące. Liczba strajkujących dochodzi już do 30.000 ludzi.

Doszło tam do poważnych rozruchów między policją i górnikami. Zaatakowali oni kwaterę główną skonsygnowanych w Taylorville oddziałów policyjnych, rozbrajając policjantów, wyłamując drzwi i demolując urządzenie.

## Powstanie międzynarodowego „Clearing House".

WASZYNGTON. Staraniem ministerjum sprawiedliwości tworzy się tutaj międzynarodowy „Clearing House" dla identyfikacji zbrodniarzy całego świata. Archiwa tego instytutu posiadać będą bogatą bibljotekę nietylko odcisków palców, ale także wszystkie dane, dotyczące ich „curriculum vitae". Rząd amerykański porozumiał się już z rządami przeszło 20 państw, z któremi zawarł umowy, dotyczące wymiany odpowiednich dokumentów.



# Z różnych stron
### w kilku wierszach.

— P. Prezydent przyjął ambasadora włoskiego, który złożył wizytę pożegnalną. W czasie audjencji P. Prezydent udekorował ambasadora Wielką Wstęgą orderu „Polonia Restituta".

— Ministerstwo Komunikacji zamówiło w fabrykach Zieleniewskiego, Rudzkiego i Król. Hucie, konstrukcyj mostowych na półtora miljona złotych.

— Na posiedzenie Rady Ministrów wniesiony będzie projekt obniżenia taryf kolejowych i pocztowych.

— Ożywienie w przemyśle żelaznym nastąpiło wskutek otwarcia rynku w Rosji i potrzeb wewnętrznych.

— W Mińsku odbyła się konferencja polsko — białoruska. Przedmiotem obrad była kwestja, związana z paktem o nieczaczepności.

— Sąd doraźny w Ostrowiu Wlkp. skazał na śmierć niebezpiecznego szpiega, działającego na rzecz jednego z państw ościennych. P. Prezydent zmienił wyrok na dożywotnie więzienie.

— Do Czerniowiec powróciło 2-ch Polaków po 18-letniej niewoli w Syberji.

— Prezydent Hoover oświadczył, że St. Zjednoczone przezwyciężyły większą część kryzysu.

— Podczas ćwiczeń sowieckiej eskadry lotniczej 2 samoloty wskutek zderzenia wpadły do Dźwiny. Lotnicy utonęli.

— Na odcinku od Dryskiego do Radoszkowic nad Dźwiną bolszewicy umocnili granicę, celem uniemożliwienia nielegalnego jej przekraczania.







# KRONIKA.

### KALENDARZYK

Niedziela 28 sierpnia. Augustyna B. W. D Herm

Poniedziałek 29 sierpnia Ścięcie głowy św. Jana Chrzciciela

Wschód słońca: o g 4.40 Zachód 18 34

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja, Ostatni Grosz.

**Poświęcenie siedziby Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy.** W niedzielę, dnia 28 sierpnia o godzinie 3 ciej po południu odbędzie się uroczystość poświęcenia nowej siedziby Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy przy ul. Śląskiej Nr. 8. — Władze Towarzystwa proszą członków T-wa i życzliwych o wzięcie udziału w tej uroczystości.

**Koncerty chóru sykstyńskiego w Częstochowie.** Do miasta naszego przybywa wkrótce na 2 gościnne występy słynny chór sykstyński, zwany chórem papieskim. Chór ten ma za sobą piękną 14 wiekową tradycję. Składa on się z dwóch kategoryj śpiewaków: Cantori adulti — śpiewacy dorośli, oraz Cantori ragazzi — młodzi chłopcy do lat 14, reprezentujący wspaniałe soprany. Selekcja sił śpiewaczych do chóru jest tak ścisła, że składa on się właściwie z 60 solistów.

Z cyklu poszczególnych śpiewów na szczególną uwagę zasługuje słynne Credo we Mszy św., zreformowanej przez Pallestryna w 16-tem stuleciu. Na obecne tournee chór sykstyński został wzmocniony chórami arcybazyliki lateraṅskiej i świątyni Santa Madonna Maggiore.

Zapowiedziane występy wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w świecie kulturalnym Częstochowy.

## Przed ogłoszeniem dekretu
### o Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

W najbliższych dniach oczekiwane jest ogłoszenie dekretu P. Prezydenta Rzplitej o utworzeniu instytucji Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Dekret ustali ogólne zadanie funduszu i zapewni mu możność pobierania opłat i dopłat ze źródeł publicznoprawnych na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym w okresie nadchodzącego zwiększenia bezrobocia jesienią i zimą.

Jeżeli dekret P. Prezydenta pojawi się jeszcze przed 1 września — to przewidziane w tym dekrecie specjalne opłaty i dopłaty na rzecz bezrobocia będą pobierane już od dnia 1 września. Gdyby ogłoszenie dekretu nastąpiło później to opłaty będą mogły być ściągnięte dopiero od dnia 2 paździer nika.

Ze wszystkich źródeł dochodowych które Fundusz Pomocy Bezrobotnym obłoży specjalnemi opłatami ma powstać kapitał w wysokości około 20 miljonów zł.

Obliczono na podstawie danych zeszłorocznych oraz przewidywanego natężenia fali bezrobocia w okresie jesieni i zimy tegorocznej, że akcja pomocy dla bezrobotnych wymagać będzie funduszu co najmniej w wysokości 60 miljonów zł.

Pozostała suma w wysokości około 40 miljonów zł. ma być zmobilizowana z ofiarności publicznej, która w tym roku będzie brana szczególnie poważnie w rachubę.

**Zapisy do Miejskich Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych** rozpoczną się dnia 29 sierpnia b. r. i będą trwały codziennie do dnia 3 września b. r. w godz. od 18 do 21, dla uczniów przy ulicy Aleja Kościuszki 10 — uczenic, Narutowicza 30.

Lekcje rozpoczną się dnia 5 września.

## Swięto Matki Boskiej Częstochowskiej.

Na święto Matki Boskiej Częstochowskiej napłynęły ze wszystkich stron pielgrzymki wiernych w liczbie około 200 tysięcy. Bardzo liczna pielgrzymka przybyła z Bełza pod przewodnictwem ks. prałata dr. Demitrowskiego, niosąc ze sobą procesjonalnie ryngryf olbrzymiej wielkości ze srebra, (projektu prof. Batowskiego) przedstawiający z jednej strony klasztor Jasnogórski, kościołek z Bełza, poniżej podobizna ks. Władysława Opolskiego; po drugiej zaś stronie godło państwa, herb Bełza, godło diecezji lwowskiej oraz grupę pielgrzymów. (Identyczny ryngraf tylko miniaturowych rozmiarów wręczyła delegacja bełzka P. Prezydentowi Rzplitej. podczas uroczystości jubileuszowych w Częstochowie w dniu 15 b. m.) Pielgrzymkę bełzką przyjął O. Alfons Jędrzejowski.

Przez całą noc z 25 na 26 b. m. odprawiane były liczne msze, o godz. 6 rano, w piątek odprawiono godzinki z kazaniem. O godz. 10.30 celebrował sumę pontyfikalną ks. kardynał Kakowski; kazanie wygłosił biskup chełmiński ks. dr. Okoniewski. Po kazaniu ks. kardynał Kakowski udzielił wiernym błogosławieństwa kardynalskiego, poczem zaintonowano „Boże coś Polskę". Po odśpiewaniu ks. kardynał pobłogosławił lud Najśw. Sakramentem i udzielił błogosławieństwa papieskiego. Wieczorem o godz. 7.15 wyruszyła z bazyliki uroczysta procesja na wały i po nabożeństwie przed Szczytem udała się z jarzącemi świecami do katedry, gdzie uroczystość zakończono.

**Ambasador angielski w Częstochowie.** Do Częstochowy na uroczystości Matki Boskiej Częstochowskiej przyjechał ambasador angielski z rodziną i wziął udział w procesji.

**Igrzyska Olimpijskie w Częstochowie.** Próby wielkiej imprezy sportowej urządzanej przez Stow. Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka J. Piłsudskiego szybko posuwają się naprzód. Wszystkie sekcje opracowują całokształt święta sportowego. Sekcja sportowa pod kierunkiem p. Władysława Szora, sekcją muzyczną kieruje p. Kiczyński, kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach dyr. Antoniego Piekarskiego, który wypowie na tle chóru strofy „Lauru Olimpijskiego" Kazimierza Wierzyńskiego.

Wielka ta impreza odbędzie się na stadjonie im. J. Piłsudskiego w dniu 12 września b. r. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

**Ze Związku Strzeleckiego.** Komenda Oddziału Związku Strzeleckiego w Częstochowie podaje do wiadomości, iż od 29 sierpnia do 10 września b. r. przyjmuje zapisy nowych członków przedpoborowych, roczników 1912—14, do przysposobienia wojskowego na rok szkolny 1932 33, tak na I jak i na II stopień p. w.

Zapisy odbywają się codziennie przy ul. Piłsudskiego 19 w godzinach 17—19.

**Zgłoszenia członków do szkoły P. W. na rok 1932-33.**

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkoły P. W. komendant P. W. miasta, zawiadamia wszystkie zakłady naukowe, szkoły, związki, stowarzyszenia i kluby sportowe na terenie miasta Częstochowy, tak męskie, jak i żeńskie, że ćwiczenia rozpoczynają się z dn. 10 września b. r.

Do dnia 10 września b. r. wszystkie organizacje chcące wziąć udział, zgłoszą imienne listy swoich członków według stopnia z datą urodzenia, imiona rodziców, miejsce zamieszkania i miejsce urodzenia oraz podział na drużyny i nazwy komendantów oddziałów do miejskiego komendanta P. W. i W. F. koszary Zawady między godz. 9 — 12 codziennie. Zgłoszenia po terminie przyjmowane nie będą.

**Na 100 wolnych miejsc — 1.116 kandydatów.** Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na czerwiec, liczba poszukujących pracy wynosiła 1.116 osób na każde 100 wolnych miejsc.

W grupie pracowników umysłowych na każde 100 wolnych miejsc kandydowało 9.892 osób, w przemyśle włókienniczym — 4.496, w górniczym 2.841, w metalowym 2.377, w budowlanym 1.571, w hutniczym 1.089, w innych grupach zawodowych 3.842, w grupie robotników niewykwalifikowanych 622, w grupie robotników rolnych — 227.

Wynika z tego, że klęska bezrobocia najdotkliwiej i najboleśniej dotknęła pracowników umysłowych.

**Jak mają być uzbrojeni policjanci.** Komendant główny P. P. wydał zarządzenie, normujące sprawę uzbrojenia niższych funkcjonarjuszów policji.

W miastach, w których istnieją komisarjaty, starsi przodownicy i przodownicy w służbie mają być uzbrojeni w szablę i rewolwer, poza służbą zaś w szablę. Posterunkowi i starsi posterunkowi służby pieszej nosić mają na służbie bagnet i rewolwer, poza służbą bagnet. Przodownicy i starsi posterunkowi oraz posterunkowi w oddziałach konnych nosić mają w służbie szablę kawaleryjską i rewolwer, poza służbą zaś rewolwer.

W innych miejscach wszyscy wymienieni funkcjonarjusze oddziałów pieszych noszą na służbie karabinki i bagnety, poza służbą bagnety, przyczem starsi przodownicy i przodownicy mają prawo noszenia poza służbą szabel. Funkcjonarjusze oddziałów konnych noszą na służbie karabinki i szable, poza służbą szable.

**Z T-wa Opieki nad Zwierzętami.** W ub. tygodniu opiekun okręgowy T-wa, p. Błasik, oglądając w majątkach ziemskich żywy inwentarz, stwierdził w majątkach: Parzymiechy, Walenczów, Łojki i Zakrzew stan koni dość dobry. W majątku Lipie konie są również w dobrym stanie, tylko u jednego wołu roboczego stwierdził p. Błasik odparzenie. W najlepszym stanie zastał opiekun konie w majątku Dankowice p. Kreczmera. Na folwarku Mirów, gdzie p. Kotliński nie pozwolił oglądać koni, p. Błasik zmuszony był zwrócić się o pomoc do policji i dopiero wówczas konie obejrzał i stwierdził u jednego z nich odparzenie (rana pod chomątem). Konia opieczętowano, pociągając p. Kotlińskiego do odpowiedzialności.

## Bezczelność znanego opryszka

**Za wprowadzenie władzy w błąd powędruje do więzienia**

Do jakiego stopnia dochodzi zuchwałość miejscowego elementu przestępczego świadczyć może fakt następujący:

Do komisarjatu policji zgłosił się onegdaj znany w kronikach policyjnych Antoni Anissimo (Wały Dwernickiego 44) i zameldował, że współpracownik nasz strzelił do niego na ul. Ogrodowej dwukrotnie z rewolweru.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że doniesienie Anisima jest zupełnie kłamliwe, wobec czego opryszek pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie władzy w błąd. Niezależnie od tego pociągnięty zostanie zuchwały zbir do odpowiedzialności karnej za fałszywe oskarżenie.

Istnieje przypuszczenie, że Anissimo działał z polecenia pewnych kół, z których w ub. czwartek skierowano pod naszym adresem pogróżki. Przypuszczenie to nabiera cech prawdopodobieństwa tembardziej, że Anissimo przy składaniu zameldowania wspominał o tych samych osobach, które groziły nam represjami za podawanie do wiadomości publicznej ich niecnych sprawek, uwiecznionych w kartotekach wydziału śledczego.

Kilka słów poświęcimy również Antoniemu Anissimo.

Zbir ten liczy obecnie 36 lat. Już w szesnastym roku życia zamordował on w Częstochowie niejakiego Waligórskiego, co odpokutował wieloletniem więzieniem. Ma również na sumieniu kalectwo niejakiego Kubata, którego dosłownie pokrajał nożem. Dopiero 26 stycznia b. r. wyszedł właśnie z więzienia za to przestępstwo. Nadto karany był niejednokrotnie za kradzieże i inne przestępstwa.

**W pogoni za sensacją.** Letnia kanikuła zmusza różne redakcje, w pogoni za sensacją do podawania, nieprawdziwych i z podejrzanego źródła pochodzących wiadomości, zaopatrywanych w sensacyjne tytuły: „Uliczny zamach rewolwerowy" i t. p. Wzmianki tego rodzaju pociągną za sobą niemiłe dla nich konsekwencje w postaci sprostowań i rozprawy sądowej.

**Członkowie Rady Związków Zawodowych przed sądem.** W sądzie grodzkim rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw członkom wydziału Rady Zw. Zaw. w Częstochowie, z b. posłem Józefem Kaźmierczakiem, Dąbrowskim, Federmanem i Grenkiewiczem na czele oskarżonych z art. 263 K. K. o usiłowanie spowodowania powszechnego strajku w dniach 9 i 16 marca br. Pierwszy strajk miał wykazać solidarność robotników częstochowskich ze strajkującymi wówczas górnikami Zagłębia Dąbrowskiego, drugi zaś miał być protestem przeciwko reformie ubezpieczeń społecznych. Oczywiście, oba strajki spalily na panewce, robotnicy nie dali się bowiem sprowokować i nie poszli na lep rozmaitych obiecanek. Oskarżonych jest 18 tu.



**Dziecko kopnięte prze źrebaka.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj we wsi Zająpzki, gm Kuźniczka. Na łące bawił się 5 letni Kazimierz Kozłowski. Zaczął on płoszyć pasącego się tam źrebaka i w pewnym momencie zwierzę kopnęło dziecko, powodując straszliwe zniekształcenie twarzy.

**Ujęcie sprytnego oszusta.** Od pewnego czasu w urzędach państwowych i samorządowych grasował pewien osobnik, zbierając ofiary na różne cele. Osobnik ten posługiwał się fałszywemi dokumentami i w ten sposób zdołał naciągnąć szereg instytucyj. Wczoraj został on ujęty przez policję i odprowadzony do wydziału śledczego. Oszust podaje się za Józefa Stawińskiego.

**Schwytanie przemytu na dworcu kolejowym.** Uwagę funkcjonarjuszy straży granicznej zwróciła na dworcu kolejowym elegancko ubrana dama, podobna zupełnie z wyglądu do zawodowej przemytniczki z Łodzi Eleonory Lewandowskiej. Gdy strażnicy zbliżyli się do Lewandowskiej, ta usiłowała posiadaną przy sobie paczkę ukryć, manewr ten został jednak spostrzeżony i paczka znalazła się w rękach urzędników straży granicznej. Zawierała ona 4 kg. sacharyny, pochodzącej z przemytu. Elegancką damą okazała się rzeczywiście Lewandowska. Sacharynę skonfiskowano, przemytniczkę zaś przekazano władzom sądowym.

**Amatorzy „czarnych djamentów"** Będący wczoraj w obchodzie policjanci zauważyli w Wyczerpach kilku osobników, zrzucających węgiel z będącego w biegu pociągu towarowego. Policjanci wezwali złodziei do opuszczenia wagonów, poczem odprowadzili ich do komisarjatu. Są to: Aleksander Wrona, Jan Kąkiel, Szczepan Ruciński, Jan Romański i Antoni Rorbach. Wszyscy zamieszkali w Wyczerpach.

**Eksmisja z cudzej chustki.** P. Leokadji Urbańskiej (Srebrna 44) skradziono przed kilku dniami na ulicy Siedmiu Kamienic z wózka dziecinnego chustkę, którą okryte było dziecko. Wczoraj poznała swą własność na Antoninie Nowak (Aleja 10), którą policja wyeksmitowała z cudzej chustki i osadziła w areszcie.

**Za oszukańczą grę w „trzy karty".** Marjan Szymczyk (Rocha 102) naciągał wczoraj na ul. św. Barbary przechodniów na grę w „trzy karty". W pewnym momencie nadszedł policjant, który Szymczyka zatrzymał i odprowadził do wydziału śledczego.

**— Kradzieże.**

P. Józefie Młynczakównie (Aleja Wolności 8) skradziono z zamkniętego mieszkania garderobę i bieliznę, wartości 347 zł.

P. Aleksandrowi Heiningerowi (Zaciszańska 8) skradziono 140 kg. drutu kolczastego, którym było ogrodzone pole. Drut przedstawiał wartość 90 złotych.

**Kto może otrzymać koncesję na kino?** Min. Spraw Wewn. przygotowało projekt rozp. Prezydenta Rzplitej w sprawie teatrów świetlnych i filmów. Projekt ten przewiduje, iż do otworzenia kina ma prawo tylko osoba nieskazitelna pod każdym względem. Na kino wydawana jest koncesja, zależna od opinji władzy miarodajnej i od opinji gminy. Koncesja wydawana będzie na 3 lata, a w wypadkach, jeżeli koncesjonarjusz buduje własny gmach kinowy, na 10 lat. — Właściciel przedsiębiorstwa musi być obecny podczas wszystkich przedstawień. Cenzura filmów dokonywana będzie przez dwóch urzędników, jednego prawnika i drugiego znawcę literatury i sztuki. Co się tyczy zdjęć filmowych, laboratorjów, sprzedaży itd. wszystkie te przedsiębiorstwa wymagają osobnej koncesji. — Wszystkie kina mają być obłożone jednolitym podatkiem.

**Higjena a znaczki pocztowe.** Według badań profesora Bacha, znaczki pocztowe mogą być w pewnych warunkach roznosicielami zarazków chorobotwórczych. Badanie znaczków pocztowych Rzeszy niemieckiej zaraz po ich doręczeniu w arkuszach przez drukarnię państwową do urzędu pocztowego nie wykazało żadnych zarazków chorobotwórczych, ani po stronie rysunków, ani po stronie gumowanej. Natomiast na pojedyńczych znaczkach, sprzedawanych w okienku pocztowem, można już było stwierdzić zarazki, należące do grupy okrężnicy oraz paciorkowce zwykłe. Pomimo to, że oczywiście ręce urzędnika, sprzedającego znaczki, mogą być źródłem zakażenia znaczków, nie należy przeceniać tego niebezpieczeństwa — znaczek pocztowy nie jest zabrudzony na ogół więcej, niż wszystkie inne przedmioty, które codziennie mamy w rękach; niewątpliwie jednakże zwyczaj zwilżenia znaczków pocztowych językiem, należy uznać za wysoce niehigjeniczny, a nawet niebezpieczny dla zdrowia, tembardziej, że na gumowanej powierzchni znaczka zarazki chorobotwórcze żyć mogą bardzo długo. Badania profesora Bacha dowiodły, iż na gumie znaczka pocztowego żyją zarazki przeciętnie od 6 do 56 dni.

Za bardzo celowe zarządzenie z punktu zarządzenia ochrony zdrowia publicznego należy uznać sprzedaż znaczków pocztowych serjami w osobnych zeszytach, co zapobiega dotykaniu znaczków przez obce ręce.

## Kącik dla gospodyń.

**Rady praktyczne.**

Firanki wymagają dużo uwagi i pracy, aby pięknie wyglądały i godnie spełniły swą rolę dekoracyjną. Posiadają też dużo kaprysów, które tylko umiejętna ręka potrafi usunąć. Nie znoszą one magla i nie lubią prasowania gorącem żelazkiem, zwłaszcza, kiedy są bardzo wilgotne. Jedyny sposób, aby zachowały swą linję — to suszenie na ramach, z których wychodzą proste, pełne połysku i świeżości. Ale nie zawsze można stosować ten sposób, np. na wsi, gdzie wogóle niema ram do firanek, i w mieście, gdy w okresach przedświątecznych trudno się doczekać swej kolejki. Istnieje jednak system bardzo prosty, a w wynikach doskonały.

Firankę otrzepać z kurzu, wyprać delikatnie w rozpuszczonem mydle, wypłukać, wyżąć ostrożnie, lepiej przez wyżymaczkę, strzepnąć i zawiesić w ciepłem miejscu złożoną kilkakrotnie, aby się nie wyciągnęła po bokach. Gdy lekko przeschnie, rozłożyć ją, rozprostować załamki i zawiesić dobrze wilgotną. Firanka w oknie przeschnie i nie będzie posiadała wyciągniętych brzegów i krzywej linji, której nie da się usunąć przy prasowaniu.

Rzodkiewki posiadają tą właściwość, że po obeschnięciu z wody, tracą żywy kolor, połysk i marszczą się. Chcąc temu zapobiec, podaje się w następujący sposób:

Naczynie, przeznaczone na rzodkiewki, wykłada się listkami świeżej, zielonej sałaty, wyjętemi z wody i lekko osączonemi. Ułożyć na nich rzodkiewkę i przykryć również wilgotnemi liśćmi. Tak przygotowana, może stać dłuższy czas, nie tracąc połysku i świeżości. W chwili podania na stół, zdjąć wierzchnie liście sałaty, Rzodkiewka trzymana na sucho, bez wody więdnie; w wodzie traci smak i jędrność; przechowana w wilgotnych liściach może leżeć kilka dni.

Pieczarki — obecnie jedna z najsmaczniejszych przypraw, nieumiejętnie gotowane, tracą swe jasne zabarwienie i znikają w połowie. Jeśli nastawimy rondel, pełen cienko pokrajanych pieczarek, widzimy, że po zagotowaniu zostało z nich trochę wiotkich, szarych kawałków, pływających w szarym sosie. Pieczarki winno się przygotować w ten sposób:

Przyszykować na misce zimną wodę z wyciśniętym sokiem cytrynowym. Pieczarki oczyścić, obrać ze skórki i wrzucić do kwaśnej wody. Gdy wszystkie pieczarki przygotowane, pokrajać cienko, wrzucać do rondla, skrapiać sokiem cytrynowym i potrząsnąć co chwila rondlem, aby wypuściły równomiernie sok. Dusić z niewielką ilością masła na słabym ogniu. Po uduszeniu i zaprawieniu śmietaną, osolić je; nigdy zaś nie solić przed gotowaniem, bo od soli wiotczeją i tracą kolor.

## Humor i Satyra.

UKARANA CIEKAWOŚĆ.

— Wyobraź sobie, zaglądam wczoraj przez dziurkę do swego pokoju i widzę, jak mój służący kradnie moje papierosy!

— A widzisz, słusznie mówi przysłowie, że ciekawość zwykle bywa ukarana.

W SZKOLE HANDLOWEJ.

— Gancpomader, co oznaczają litery „p. p." które się widuje przy podpisie listów handlowych?

— Dawniej to oznaczało per procura, a dziś to oznacza chyba: pewna plajta.



### Ogłoszenie.

N. E. 1125—32.

Komornik II rewiru, Sądu Grodzkiego w Częstochowie, JÓZEF SOLARCZYK, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, ogłasza, że w dniu 2 września 1932 r., od godz. 10-ej zrana, w Częstochowie, przy ulicy Aleja Nr. 53, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do MIECZYSŁAWA TOMSKIEGO, mianowicie: mebli domowych, które mogą być sprzedane poniżej szacunku jako w drugim terminie, ocenionych na Zł. 550.

Dnia 23 sierpnia 1932 roku.

N. E. 2400—32.

Komornik II rewiru, Sądu Grodzkiego w Częstochowie, JÓZEF SOLARCZYK, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, ogłasza że w dniu 5 września 1932 r., od godziny 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. 1-go Maja Nr.6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należ. do firmy „JEDNOŚĆ" mianowicie: 20-tu worków cukru, ocenionego na zł. 2000.

Dnia 24 sierpnia 1932 roku.

Komornik Sądowy J. Solarczyk.

## Rady gospodarcze.

### Suszenie koniczyny.

Wielu gospodarzy popełnia ten błąd, że koszą koniczynę zbyt późno, to jest wtedy, gdy już stoi w pełnym kwiecie. Powinniśmy zawsze mieć na uwadze tę wielokrotnie już stwierdzoną doświadczeniem prawdę, że koniczyna jest najpożywniejsza w tej porze, kiedy kwitnąć zaczyna.

Wczesne koszenie jest szczególniej potrzebne, gdy zamierzamy zbierać ją na zieloną paszę.

Przy suszeniu koniczyny na siano uważać trzeba, aby o ile możności listki i drobne łodygi nie okruszały się, bo one właśnie są najpożywniejsze. Nie można więc suszyć koniczyny tak, jak zwykle suszą siano łączne, to jest po kilka razy przewracać, roztrząsać i znowu zgrabiać pokosy w kopki, gdyż przy takiem postępowaniu z koniczyną najdelikatniejsze i najpożywniejsze cząstki by się okruszyły, a zbieralibyśmy same twarde i drzewiaste łodygi.

Różne też są sposoby suszenia koniczyny. W razie stałej pogody świeże jeszcze zupełnie pokosy rozbija się i rozstrząsa jaknajcieniej tuż zaraz za kośnikami.

Następnie, gdy po dwóch lub trzech dniach koniczyna jest już na pół sucha, ale się jeszcze nie kruszy, zgrabia się ją ostrożnie w duże kręgi, które pozostają już tak do wieczora.

Przed samym zachodem słońca układa się w kopki, mniej więcej takie, ażeby po dwie można brać było na wóz, w takich kopkach koniczynę zostawia się przez 2 lub 3 dni. Dopiero gdy piękna pogoda nastanie, wtedy kopki ostrożnie rozrzucamy, a w kilka godzin koniczyna tak wysycha, że ją zaraz można brać na wozy. Gdyby deszcze przeszkadzały, to skoszoną koniczynę pozostawiamy nienaruszoną na pokosach, dopóki pogoda nie ustali się, poczem przewiędłą już koniczynę o tyle się rozrzuca i przesusza, o ile tego samego dnia w kopki złożyć zdołamy.

Polecenia godnem, gdyż nie narażającem na opadnięcie liści jest suszenie w tak zwanych kuczkach czyli kupkach, używanych przy suszeniu gryki.

Na drugi dzień po skoszeniu lub obeschnięciu z rosy zgrabia się koniczynę i ustawia w małe, spiczaste wewnątrz nastroszone, główkami kwiatowemi skupione i przy wierzchołkach powrósełkami, z koniczyny skręconemi, mocno związane kopki. Ustawia się je rzędami szeroko knowiem rozłożone, ażeby lepiej przesychały i nie przewracały się tak łatwo.

Jeżeli czas pogodny, to takie kuczki dosyć prędko wysychają, tak, że po jakich 10-ciu dniach, przewróciwszy je rankiem po obeschnięciu rosy, można tego samego dnia przed wieczorem brać ją do zwożenia.

W okolicach górskich, gdzie klimat wilgotny utrudnia suszenie i drzewa nie brak, suszą koniczynę na kozłach lub żerdziach, w tym celu na polu wbitych lub ustawionych.

Kozioł kołkowy składa się z żerdzi 5 do 6 łokci długiej, zaopatrzonej poprzecznemi, na krzyż ułożonemi kołkami mającemi służyć do zawieszenia nanich koniczyny.

Na gruntach twardych, gdzie trudnem byłoby wbijanie kozłów w ziemię, stawiają „kozły piramidowe", zbite z trzech żerdzi, w trójkąt ustawionych, przy wierzchołku związanych, u dołu zaś rozszerzonych tak, że two rzą rodzaj piramidy. Na zewnętrznej stronie owych żerdzi nabijają się kołki, nieco wgórę zadarte, a na nich zawiesza się koniczynę.

Skoro koniczyna tylko trochę prze więdnie na pokosach, zaraz się ją widłami układa lekko na kołkach, okrywając tym sposobem cały kozioł tak, nie dotykając spodem ziemi, ale wiszący w powietrzu.

Przez taki stożek od spodu przewiewa bezustannie wiatr, który bardzo prędko suszy złożoną paszę. Koniczyna na kozłach zawieszona po tygodniu lub po dziesięciu dniach jest zupełnie sucha i można ją zwozić.



## Tygodniowy przegląd polityczno-gospodarczy.

Dnia 21-go bm. odbył się w Warszawie doroczny (piąty) zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Federacja jest dziś naj potężniejszą organizacją b. wojskowych i wszystkich tych, co na przestrzeni ostatniego półwieku walczyli orężnie o Polskę. Federacja obejmuje 31 związków b. wojskowych, liczących około 500.000 członków. Federacja nie jest instytucją martwą ani „od parady". Żywą jej treść, przystosowaną do wymogów współczesnych, jest akcja ubezpieczeniowa. Około 20.000 członków jest już ubezpieczonych. Składki ubezpieczeniowe stanowią już dzisiaj sumy poważne, wzrosną zaś niewątpliwie do miljonów i w naszej kapitalizacji wewnętrznej stanowić będą czynnik poważny. Federacja pod względem ideowym przyczynia się walnie do konsolidacji wewnętrznej wśród b. wojskowych. Nie licytujemy się między sobą — mówił na zjeździe gen. Składkowski — kto uczynił więcej dla Polski. Jestto stanowisko jedynie słuszne i zdrowe. Wśród członków Federacji nie masz miejsca na spory orjentacyjne, ani na rywalizacje formacyjne. Zgodna praca przyszłości Państwa, o które jako wojskowi walczyli obecni członkowie Federacji — oto jedyne hasło, które przyświeca zrzeszonym w jej szeregach. Idea zjednoczenia sił polskich na Pomorzu na gruncie obrony przeciwko wrogim zakusom czynników zewnętrznych, wysuwających bezczelne hasło „rewindykacja" tej ziemi polskiej odniosła całkowity triumf. Utworzona została „Armja Rezerwowa Pomorza" w której skład weszły wszystkie organizacje b. wojskowych, rezerwistów i przysposobienia wojskowego. „Armja Rezerwowa" liczy obecnie ponad 50.000 członków.

Podczas „Święta Morza" „Armja Rezerwowa" złożyła Prezydentowi Rzplitej meldunek, wyrażający gotowość obrony czynnej w razie potrzeby. Do meldunku tego spontanicznie przyłączyła się dzielnica pomorska „Sokoła", licząca 25.000 członków oraz liczne organizacje młodzieży katolickiej. Jeśli dodamy do tego, że „Strzelec" na Pomorzu objął liczne zastępy młodzieży wiejskiej (ponad 25.000 czł.), że pomyślnie rozwija się harcerstwo, zaś „Legjon Młodych", który oparł się o młodą inteligencję pomorską, liczy już po paru miesiącach istnienia 12000 członków, mamy prawo stwierdzić, że idea jedności sił polskich na Pomorzu, rzucona przez czynniki prorządowe, wydała plon obfity pomimo zajadłej naganki przeciwnej prasy t. zw. narodowej.

✕

Podpisanie przez Polskę paktu o nieagresji z Rosją Sowiecką stworzyło możność wznowienia rokowań o pakt o nieagresji pomiędzy Rosją i Francją. Według informacyj, jakie podaje rosyjska prasa emigracyjna, rząd sowiecki idzie tak daleko w swych w ustępstwach w stosunku do Francji, że gotów jest zobowiązać się do spłaty długów Rosji przedwojennej w ciągu 62 lat po 60 miljonów rubli złotych rocznie. Rząd sowiecki domaga się wzamian usunięcia wszelkich przeszkód w dyskontowaniu weksli sowieckich przez Bank Francji oraz dopuszczenia papierów rosyjskich na giełdę paryską. Natomiast rząd sowiecki nie chce dać żadnych zobowiązań co do Bessarabji. Jeśli wiadomości te potwierdzą się, jeśli pakt o nieagresji pomiędzy Rosją i Francją zostanie zawarty na takich, jak podaje rosyjska prasa emigracyjna, czy też na innych warunkach, będzie to wypadek wielkiej doniosłości politycznej. Traktat w Rapallo zamieni się wówczas w niepotrzebny nikomu „świstek papieru", pozycja polityczna Niemiec ulegnie znacznemu osłabieniu.

✕

W stosunkach wewnętrznych Niemiec zanosi się na poważniejszą „próbę siły" pomiędzy rządem von Papena, a obozem hitlerowskim. Powodem jest wyrok wydany przez sąd w Bytomiu, skazujący na karę śmierci pięciu hitlerowców za zamordowanie komunisty Piecucha. Hitlerowcy grożą, że w razie wykonania wyroku, całe Niemcy będą zalane krwią.

Bytom był „zdobyty" przez szturmówki hitlerowskie z Wrocławia, które „panowały" tam przez parę godzin.

W grze politycznej pomiędzy von Papenem i Hitlerem nadchodzi jeden z momentów poważnych.

✕

W dniu 24 b. m. zebrał się w Warszawie kolejny zjazd przedstawicieli państw Europy środkowej i wschodniej, wchodzących w skład t. zw. bloku agrarnego.

Idea porozumienia się państw rolniczych w dobie obecnego kryzysu gospodarczego, rzucona przez Polskę przybrała kształty realne i wyraża się w periodycznych zjazdach tych państw.

Idea ta, zmierzająca do podniesienia poziomu dobrobytu rolników państw Europy środkowo-wschodniej, gnębionych obecnie niskiemi cenami produktów rolnych, zyskuje na zrozumieniu wśród czołowych ekonomistów Europy zachodniej. Jasne jest, że 60 miljonów chłopów Europy środkowo-wschodniej stanowić może bardzo pojemny rynek dla wyrobów przemysłu zachodnio-europejskiego. By jednak rolnik Europy środkowo-wschodniej mógł osiągnąć za swe produkty taką przynajmniej cenę, jaką osiąga rolnik w Kanadzie, na to potrzeba polepszyć warunki transportowe w krajach Europy środkowo-wschodniej, a więc i w Polsce i udostępnić rolnikom kredyt o niskiem oprocentowaniu. Realną tedy, w związku z porozumieniem państw agrarnych, staje się idea wielkiej pożyczki międzynarodowej na cele robót publicznych w Europie środkowo-wschodniej. Zjazd przedstawicieli państw rolniczych, jaki odbywa się obecnie w Warszawie, jest w każdym razie dowodem, że Polska odgrywa rolę czynną i twórczą w pracy nad opanowaniem kryzysu gospodarczego i zmontowaniem aparatu gospodarczego Europy.

✕

W Paryżu podpisano dwa układy handlowe pomiędzy przedstawicielami Rządu Polskiego i Francuskiego. Układ pierwszy — to protokół dodatkowy do konwencji handlowej polsko-francuskiej z dn. 24-go kwietnia 1929 roku. Na podstawie tego protokułu Polska uzyskała pewne zmiany w kontyngentach celnych, Francja przyznała Polsce roczne kontyngenty celne na przywóz do Francji chmielu standaryzowanego w wysokości 1.500 q., opłacanych według stawek 200 fr. fr. za 100 klg. oraz — wosku ziemnego. w układzie kontyngentowym. Francja zobowiązała się do ustalenia miesięcznego kontyngentu w wysokości 100.000 tonn na przywóz węgla polskiego do portów francuskich. Polska uzyskała również szereg ułatwień na przywóz do Francji produktów rolnych i hodowlanych. Obydwa układy są dowodem rozwoju i dalszego utrwalania się stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Francją.

✕

W Gdyni odbył się zjazd delegatów Rady Naczelnej Zw. Drzewnych oraz przedstawicieli komitetów wywozu drzewa zagranicę. Przedmiotem obrad był projekt międzynarodowego porozumienia drzewnego, wypracowany w Genewie, w wyniku obrad przedstawicieli 6 państw: Polski, Czechosłowacji, Austrji, Jugosławji, Rumunji, Łotwy. Kongres międzynarodowy w sprawach drzewnych ma się odbyć w Wiedniu dn. 8 września. Obrady gdyńskie miały za zadanie ustalenie polskiego stanowiska na tym kongresie. Ustalono skład delegacji, która uda się do Wiednia na międzynarodowy kongres drzewny.

## Z KRAJU.

### Jaczejka studentów-komunistów.

#### Propagatorzy wolnej miłości urządzali dzikie orgje

Lwowskie władze bezpieczeństwa wykryły i zlikwidowały niesłychaną imprezę komunistyczną w przyczółku Rafajłowa, w pow. nadwórniańskim.

Na jakiś czas przed wakacjami powstał, przy materjalnem poparciu Sowietów, ogólnopolski komitet żydowskich kolonij wakacyjnych. W skład tego komitetu weszły różne akademickie komunizujące stowarzyszenia i związki uniwersyteckich miast Polski. Najczynniejszym członkiem była świetlica akademicka we Lwowie przy ul. Kołłątaja 8. Policji wiadomem było, że jest to kuźnia komunistycznej roboty. Członkowie świetlicy pod egidą komitetu zorganizowali kolonje studenckie w Rafajłowej, gdzie wynajęto całą willę.

Na kolonji zjawili się akademicy-komuniści z całej Polski, zwłaszcza, że warunki były bardzo przystępne. Istniały dwa turnusy wakacyjne po 60 zł. miesięcznie, wzgl. dla „ubogich", a takich była większość, bezpłatnie.

Urządzono tu gminę komunistyczną ściśle na wzór bolszewicki.

Z początkiem lipca zjechała do Czernika koło Nadwórny kolonja akademicka złożona z około 100 osób, zorganizowana przez akademicki klub literacko-artystyczny w Warszawie.

Organa policyjne stwierdziły niebawem, że w kolonji tej znajduje się wiele osób ze sfer poza akademickich z różnych miast Polski, najwięcej z Warszawy, oraz że prowadzi się tam agitację komunistyczną i praktyki, obrażające moralność publiczną i religijną.

W związku z tem aresztowano 18 osób z Herszem Eisenbergiem, inż. Juljanem Krumholzem, inż. Józefem Weinmanem i Józefem Ochsem na czele.

Oprócz stwierdzonej działalności komunistycznej członkowie kolonji byli propagatorami wolnej miłości.

Wszyscy chodzili nago. Odbywały się tam dzikie orgje.

Gdy działalność gminy zaczęła szerzyć się poza obręb kolonji, wkroczyły władze bezpieczeństwa. Po przeprowadzonych rewizjach aresztowano 13 osób, w tem 4 kobiety i pod silną eskortą odstawiono do więzienia w Stanisławowie.

Dochodzenia, które zapowiadały się sensacyjnie, prowadzi wojewódzki urząd śledczy w Stanisławowie przy udziale wydziału bezpieczeństwa.

### Nieudała wyprawa włamywaczy.

#### Podkop do magazynów drogocennych futer.

Przed kilku dniami dokonano włamania przez podkop do magazynów domu ekspedycyjnego p. f. „Wierzyjski i Sp." na Pradze w Warszawie. W magazynach przechowywany był duży transport drogocennych futer surowych.

Chcąc sobie zapewnić wygodny dostęp do podziemi, złodzieje wynajęli jedną z piwnic w domu Nr. 12 przy ul. Jagiellońskiej.

Banda wprowadziła się tam cichaczem wraz z arsenałem narzędzi oraz zapasem żywności.

Włamywacze przebili najpierw klepisko w piwnicy i podkopali się pod fundament domu. W dalszym ciągu podkop biegł korytarzem pod piwnicami gmachu. Następnie znowu trzeba

było przekroczyć fundament głębszy od poprzedniego. W tym celu dokonano podkopu głebokości 6 metrów. Ostatnim etapem było przebicie betonowej podłogi do składów głębokości 1 metra.

W składzie znajdował się transport skór nutrji, wydr, małp, wartości 200 tys. zł. Rabusie obawiając się wyjść z łupem normalną drogą z piwnicy, przebili otwór na ulicę.

Lecz kiedy pierwszy worek wynoszono nazewnątrz i pierwszy złodziej wysunął głowę z dziury, ulicą właśnie powracali z pracy piekarze. Robotnicy zrobili krzyk i złoczyńcy zbiegli, porzucając wszystkie łupy...

W czasie pierwiastkowego dochodzenia ustalono, że na złodziei oczekiwała taksówka. Właściciel tej taksówki, Bronisław Gieleciński wzięty w krzyżowy ogień pytań zeznał, że do „roboty" wynajął go znany kasiarz Jankiel Czereśnia, którego aresztowano. Pozatem w ręce policji wpadł trzeci wspólnik, Szlama Koch v. Bochniarz.

Urząd śledczy poszukuje dalszych uczestników włamania.

## Klub narkomanów we Lwowie

### 20-letnia dziewczyna ofiarą narkotyku.

Opinja lwowska poruszona jest ostatnio tajemniczem samobójstwem 20-letniej Janiny Lemlichówny, która usiłowała dwukrotnie odebrać sobie życie w dość tajemniczych okolicznościach.

Od kilku lat Lemlichówna zwracała uwagę sąsiadów swym trybem życia i wytwornemi toaletami, których zapewne nie mógł jej dostarczyć ojciec, skromny urzędnik, z trudem zarabiający na utrzymanie licznej rodziny. Tajemnica tych toalet została wyjaśniona dopiero przed kilku tygodniami, gdy piękna Janina usiłowała pozbawić się życia.

Sprawą tą zajęła się policja i wówczas wyszły na jaw sensacyjne przyczyny zamachu samobójczego młodej dziewczyny. Janina uczęszczała do gimnazjum do 16 roku życia. Będąc w 6 klasie gimn., została wciągnięta w podejrzane towarzystwo starszych mężczyzn, a za ich poradą porzuciła naukę i zmieniła całkowicie tryb swego życia.

Rozpoczęły się tajemnicze nocne eskapady, rozporządzała też od tego czasu zawsze większą ilością pieniędzy. Pewnego dnia przyznała się rodzicom, że ma kilku przyjaciół, którzy są bardzo bogaci, a z którymi się spotyka w pewnym klubie, mieszczącym się w okolicy Wałów Gubernatorskich. Więcej nic nie chciała mówić. Dopiero po kilku dniach udało się od niej wydobyć, że uczęszcza podobno do tajnego klubu degeneratów i narkomanów, gdzie zażywa morfinę i opium. Wobec tego rodzice zaczęli dokładać wszelkich starań, by wydobyć córkę z tego bagna.

W ub. czwartek Lemlichówna zginęła z domu. Zawiadomiono wydział śledczy. Na jednej z ulic Lwowa funkcjonarjusze przytrzymali Janinę i sprowadzili ją na policję.

Młoda dziewczyna nie chciała podać żadnych wyjaśnień, uporczywie wypierając się wszelkich styczności z tajnym klubem morfinistów. Po spisaniu protokułu wypuszczono ją na wolność. Janina nie chciała jednak słyszeć o propozycjach rodziców w sprawie powrotu do domu, tylko wprost z kancelarji pogotowia śledczego udała się na Wały Gubernatorskie i tu otruła się amoniakiem. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala powszechnego.

Policja wszczęła w związku z tym wypadkiem energiczne dochodzenie.



# Co mówi Mollison o swym locie

### We mgle i wśrod burzy na wysokości 2.000 metrów.

Lotnik australijski Mollison, który — jak donoszono już telegraficznie— pierwszy dokonał sam jeden lotu ze wschodu na zachód nad oceanem Atlantyckim, opowiada o swym tryumfie szczegóły następujące:

Lot mój odbywał się zpoczątku, przy pięknej pogodzie, bardzo pomyślnie. Leciałem przeważnie tuż nad wodą, ale gdym się zbliżył do brzegów amerykańskich, nastała zmiana gwałtowna. Znalazłem się we mgle i śród burzy, wobec czego, aby nie runąć do morza, musiałem się wzbić do wysokości 2.000 metrów. Walka ze mgłą wymagała całej mej siły i energji. Mgła zamykała mi zupełnie widok. Gdy wreszcie zasłona mgły rozdarła się na czas pewien i ku wielkiej radości spostrzegłem ląd, nie wiedziałem gdzie się znajduję. Nie mógłbym właściwie i teraz powiedzieć tego dokładnie. Zdaje się jednak, że musiałem w owej chwili lecieć w odległości około 30 kilometrów na południe od Harbor Grace.

Nawet po mozołach ostatniej części mego lotu oceanowego byłem pewny, że dolecę do Nowego Jorku. Obrałem kierunek, jak przypuszczam, wzdłuż wybrzeży Newfoundlandu, który musiałby doprowadzić mnie przez Nową Szkocję do Nowego Jorku. Ale mgła znów mnie ogarnęła i straciłem kierunek.

Pierwszą miejscowością, którą rozpoznałem, był Halifax Dowiedziałem się więc nareszcie, gdzie się znajduję i zatoczywszy koło nad miastem, skierowałem się ku Nowemu Jorkowi. Kilkakrotnie wszakże i tym razem mgła mnie otoczyła, a zmuszony do krążenia wśród niej na oślep, pojąłem wkońcu, że nietylko nie dotrę do Nowego Jorku, ale nawet nie będę już wogóle mógł długo lecieć z powodu wyczerpania się zapasu benzyny. To też przeleciawszy nad Saint John (miasto portowe w Nowym Brunświku) postanowiłem lądować. Wybrzeże jednak i jego okolice były tak skaliste, że lądowanie w tem miejscu równało by się samobójstwu.

Tymczasem zaś mój zapas benzyny wyczerpywał się szybko, z tem większem więc podnieceniem wypatrywałem miejsca odpowiedniego do lądowania, boć byłoby to okropne, gdybym miał uledz nieszczęściu przed samym końcem lotu.

Nareszcie, nareszcie, po trwających całą godzinę poszukiwaniach, dojrzałem pod Pennfieldem pagórek, a na nim pole uprawne, opuściłem się więc natychmiast na nie i wylądowałem szczęśliwie.

Wskutek trzydziestogodzinnego siedzenia niewygodnego przy sterach i ciągłego przez ten czas warczenia silnika, Millison był po wylądowaniu prawie zupełnie głuchy i zaledwie mógł się utrzymać na nogach.

Choć jednak nie doleciał, jak zamierzał, do samego Nowego Jorku, to jednak wylądował na ziemi amerykańskiej, a ten jego lot samotny z Irlandji do Ameryki stanowi także piękną kartę w dziejach rozwoju lotnictwa.

# ZE SWIATA.

### Wywiad 13-letniego redaktora z premjerem francuskim.

Piotr Bourgeon, uczeń głośnego liceum Henryka IV w Paryżu, liczy sobie lat 13, jednakże jest wielkim redaktorem małego pisemka szkolnego p. t. „Le Petit Lyceen". Pisemko to rozchodzi się w nakładzie 50 egzemplarzy.

13-letni redaktor jest rasowym dziennikarzem i uważał zu punkt honoru zdobycie wywiadu z premjerem Herriotem dla swojego organu. Istotnie napadł na premjera Herriota w chwili, gdy wchodził do ministerjum spraw zagranicznych i poprosił go o nakreślenie swoich wspomnień szkolnych dla pisemka gimnazjalnego. Premjer bynajmnej się nie obruszył, lecz wziął z rąk 13 letniego redaktora notes, w którym wielki dziennikarz miał zamiar notować stenogramem swój wywiad z premjerem.

Premjer Herriot napisał następujące słowa w notatniku 13 letniego redaktora:

Drogi Redaktorze!

„Jako przygodny współpracownik w pańskim dzienniku, wyrażam żal, że wspomnienia mojej wczesnej młodości są wysoce zaćmione w mej pamięci. Przypominam sobie tylko, że było jakieś małe miasteczko, a w tem miasteczku stała szkoła, gdzie uczyłem się czytać i pisać. Czytać potrafię dalej, ale tylko z okularami na nosie. Od chwili jednak, gdy zająłem się polityką, nie umiem już pisać.

Proszę przyjąć, kochany redaktorze, zapewnienia mojego wysokiego szacunku i poważania

Herriot".

Oczywiście 13-letni redaktor stał się sławny przez swój wywiad i teraz z kolei dziennikarze całego Paryża zaczęli za nim gonić, aby otrzymać informacje o jego wydawnictwie i jego zamiarach.

Jednakże w mieszkaniu Piotrusia oświadczono, że pan redaktor jest za nadto zajęty przygotowywaniem nowego numeru, aby mógł udzielić wywiadów natrętnym dziennikarzem...

# Kącik rozrywkowy.

## Rozwiązanie zadania Nr. 76,

umieszczonego w nr. 190 „Słowa Częstochowskiego".

**DZIESIĄTA OLIMPJADA.**

**D Z I E S I Ą T A**
S U T P K B U E S
M K U O R I R R T
I K U N Z C Y T R
N U R I Y U N A E
**O Ł I M P J A D A**

Trafnych rozwiązań zadania nr 75. nadesłało 25 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Stanisława Miłkowska, 2) Feliks Gawron, i 3) Antoni Hipczyński.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

## Łamigłówka Nr. 77.

Ułożył: ST. MIGOŃ.

```
o o o o X o o o o
o o o o X o o o o
  o o o X o o o
    o o X o o
  o o o X o o o
  o o X o X o o o
o o X o o o X o o
  X o o o o o X
  X o o o o o X
  X o o o o o X
  X o o o o o X
  X o o o o o X
  X o o o o o X
o o X o o o X o o
o o o X o X o o o
  o o o X o o o
    o o X o o
  o o o X o o o
o o o o X o o o o
  o o o X o o o o o
```

W miejsce kółek i krzyżyków wstawić wyrazy o niżej podanem znaczeniu. Litery na miejsce krzyżyków, czytane z góry na dół, dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1) Malarz niemiecki XIX w., 2) Srodki nasenne, 3) Forma wiersza lirycznego: wprowadzona przez Petrarkę, 4) Skrzynka rzeźbiona służąca w wiekach średnich do przechowywania kosztowności, 5) Sekta chrześcijańska z IV w. zaprzeczająca wszechwiedzy Chrustusa, 6) Rodzaj woreczków na tytoń używanych przez Tatarów, 7) Przyrodnik i geograf polski, 8) Kapłan żydowski przed Chrystusem, autor ksiąg historycznych aramejskich, 9) Szczyt górski w Gorgonach, 10) Jeszcze winien w języku obcym, 11) Kraina w kantonie berneńskim, 12) Rodzaj utworu muzycznego, 13) Miejscowość pod Warszawą, 14) Miasto w Indjach brytyjskich, 15) Zwijane malowidło japońskie na papierze lub lub jedwabiu do zawieszania na ścianach, 16) Dziki osioł azjatycki, 17) Powieściopisarz francuski, 18) Bóstwo symboliczne u Słowian, 19) Władza nieograniczona, polegająca na podporządkowaniu prawa woli jednostki, 20) Sprzedaż losów loteryjnych.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

# Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 28 sierpnia.

10.05 Nabożeństwo z Poznania.
11.35 Odczyt misyjny.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Poranek muzyczny.
12.55 „Profilatyka w Kasach Chorych."
13.10 D. c. koncertu.
14.00 Odczyt ze Lwowa.
14.15 Muzyka.
14.30 Komun. rolniczo-meteor. Państw Inst Meteor.
14.35 Odczyt rolniczy.
14.55 Koncert.
15.05 Odczyt rolniczy.
15.25 Koncert.
15.40 Radjotygodnik dla młodzieży.
15.55 Wesoły feljeton dla dzieci.
16.05 Audycja żołniersko-strzelecka.
16.45 „Wiadomości przyjemne i poż".
17.00 Koncert popołudniowy
18.00 „Technika przyszłości."
18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka.
19.10 Rozmaitości.
19.30 Kom. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce.
19.35 Skrzynka pocztowa.
19.55 Program na dzień nast.
20.00 Koncert popularny.
20.45 Kwadrans literacki.
21.00 D. c. koncertu.
21.50 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.
22.00 Muzyka taneczna.
22.40 Kom. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komunikacji lotniczej.
22.45 Ostatnie wiad. sport. z Warsz.
22.50 D. c. muzyki tanecznej.

KATOWICE 28 sierpnia.

10.05 Nabożeństwo z Poznania.
11.35 Transmisja z Warsz. i Krakowa.
14.00 Odczyt ze Lwowa.
14.15 Transmisja z Warszawy.
15.05 Odczyt religijny.
15.25 Transmisja z Warszawy.
18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dzień nast.
19.30 Płyty gramofonowe.
20.00 Transmisja z Warszawy.
21.50 Wiadomości sport. z całego kraju.
22.00 Program na dzień następny,
22.05 Muzyka taneczna (z płyt.)
22.40 Kom. meteor. z Warszawy.
22.45 Komunikaty sportowe.
22.50 Muzyka taneczna (z płyt.)

WARSZAWA 29 sierpnia

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.25 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.35 Piosenki.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Utwory skrzypcowe.
15.30 Przegląd komunikacyjny.
15.40 Muzyka lekka.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Pogadanka w jęz francuskim
17.00 Koncert popołudniowy.
18.00 „Naczpol" i korpusy wschodnie."
18.20 Muzyka lekka i taneczna
19.15 Rozmaitości.
19.35 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza".
19.55 Program na dz następny.
20.00 Feljeton p.t. „Młode pisklęta w starem gnieździe.
20.15 Opera z płyt gramofonowych.
22.00 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 29 sierpnia

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.05 Program na dz. bieżący.
12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Komunikat gospodarczy z Warsz.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Przegląd komunikacyjny z Warsz.
15.40 Płyty gramofonowe.
16.20 Skrzynka pocztowa.
16.40 Pogadanka w jęz. francuskim.
17.00 Koncert.
17.30 Transmisja z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Kom. Strażactwa Śląskiego.
19.35 Prasowy Dziennik Radj. z Warsz.
22.35 Kom. meteor. z Warszawy.
22.40 Wiad. sportowe z Warszawy.
22.50 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99